

№ 218.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Eugenii P.
Sob. Podw. Krzyża św.
Niedz. Imienia NMP.
Pon. św. Eufemii P.
Wt. św. Franciszka.
Śr. św. Józefa W.
Czw. św. Januariusza.

Wschód słońca godz. 5 m. 31
Zachód słońca godz. 6 m. 19
Dług. dnia godz. 12 m. 43
Ubyło „ godz. 3 m. 56

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 70

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 13 września 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Łodzi.

W niedzielę dnia 15 września

„ŚWIĘTO PRACY”

Wielki pochód symboliczny w średniowiecznych strojach

TANCE

„CORSO PRACY”

Iluminacja, ogień sztuczny etc. — Wejście 30 kop., dzieci i uczniowie 15 kop. — Ulgowe bilety nieważne.

Biura Tow. Akcyjnego

„WARRANT”

mieszczą się obecnie

przy ul. Piotrkowskiej № 56.

Teatr Popularny

przy ul. Konstantynowskiej. 16.

Dziś wieczorem „Pieśń” i „Wigilia św. Andrzeja”
Jutro o 3½ po poł. „Młód kasztelański”.
Jutro wieczorem „Milionerzy” I-szy raz komedia Rüslera.

Ultimatum Bułgarii.

Od wypadków w Koczanie, gdzie turcy wyrznięli wielu bułgarów macedońskich opinia publiczna w Bułgarii uspokoić się nie może. Wzburzenie wzmagają się nieustannie, rośnie zapał wojowniczy i usposobienie ludności zwraca się już otwarcie przeciw królowi Ferdynandowi, pomawianemu o to, że ze względu na swoje osobiste interesy dynastyczne nie umie zdobyć się na krok śmiały i stanowczy w obronie uciskanego ludu w Macedonii.

To też śmiało stwierdzić można, że jeżeli nie większość narodu bułgarskiego, to przynajmniej ta jego część, która stanowi pierwiastek czynny i przeosiębiorszy, z całą świadomością prze do zbrojnego wystąpienia przeciw Turcyi i że dalszy opór wobec tak potężnego nacisku opinii publicznej naraża króla Ferdynanda na utratę sympatii w narodzie.

Mnożą się przytem oznaki, że Bułgaria w wojnie z Turcją nie byłaby odosobnioną.

To też bardzo prawdopodobna jest pogłoska, że Bułgaria posłała podobno Turcyi ultimatum z żądaniem wprowadzenia autonomii w Macedonii. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak, niemniej jednak nastrój wysoce niebezpieczny na Bałkanach trwa w dalszym ciągu.

W Albanii panuje zupełna anarchia. Wszelkie rządy ustały. Bandy rozbójnicze grasują bezkarnie, bo nikt ich nie tępi. W Dojranie rzucono bombę, od której zginęło 45 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Jest to już trzeci zamach tego rodzaju, nie licząc tych, które się nie udały. Nie wiadomo, czyje ręce dokonywały tych zbrodni. Jeżeli dzienniki wiedeńskie widzą w tem bułgarów macedońskich, którzy w ten sposób chcą „zwrócić na siebie uwagę Europy”, to niema na twierdzenie takie żadnych dowodów. Bułgarzy, podzucający bomby na rynku, gdzie chodzi tylko bułgarów, co mahometan, greków, serbów,

czy albańczyków, to przypuszczenie dość ryzykowne.

Prasa bułgarska z oburzeniem też odrzuca te oskarżenia, wietrząc w bombach w Koczanie i Salonikach ręce prowokatorskie. Bomba w Dojranie wygląda na to samo. Niewiadomo jednak, komu zależy na wznieceniu podejrzeń, że bomby te rzucają bułgarzy—kto pragnie powiększać zamęt w Macedonii i Albanii i podniecać nienawiści narodowe w Turcyi. Zdawałoby się, że wszystkie mocarstwa żądają uspokojenia w państwie padyszachów. Akcja hr. Berchtolda ma jakoby na celu zjednoczenie tych prągnięć koncertu europejskiego. I cóż się okazało? Ze niektóre gabinety stawiają tej akcji przeszkody, albo niedowierzając zamiarom Austrii, albo też mając inne wyobrażenia o uspokajaniu Turcyi. Tęgo przynajmniej można się domyślać z odpowiedzi, jaką udzielono hr. Berchtoldowi.

Jeżeli wobec tego Bułgaria istotnie wysłała Turcyi ultimatum, co równałoby się wypowiedzeniu wojny, to z pewnością nie uczyniła tego, nie mając za sobą jakichś potężnych opiekunów. Czyli, że komuś w Europie zależy na rozbiórce Turcyi.

Niebawem zapewne wyjaśnią się wątpliwości co do tego, czy wysłanie ultimatum nastąpiło rzeczywiście. Wtedy też wyjdzie na jaw, kto się opiekuje Bułgarią.

Spis przedsiębiorstw fabrycznych,

w których, na zasadzie art. 259 i 260 Ustawy o wyborach do Dumy państwowej (Zbiór praw, tom I, cz. II, wydanie 1907 r. i ciąg dalszy 1910 roku) odbędą się wybory pełnomocników od ro-

botników celem wybrania wyborców na członków Dumy państwowej.

(Wyciąg z dodatku do gazety „Pietrkowski Guberns. Wiadom.” Nr 31 z dnia 4/11-go sierpnia 1912 r.).

(Ciąg dalszy).

W powiecie łódzkim.	robotników męzczyzn:
Miasto Łódź.	
Tkalcia bawełny i apretura A. I. Wojdysławskiego i S-ki	82
Fabryka taśmy jedwabnej i sznurków T. Bialera	80
Przędzalnia wełny Michała Kohna	51
Przędzalnia wełny i tkalcia Jakóba Szmulowicza	171
Przędzalnia wełny tow. akc. Szeps i S-ka	76
Przędzalnia wełny Maksa Rosenblatta	105
Przędzalnia wełny i tkalcia Hirschsolna i S-ki	51
Przędzalnia wełny Rzepkowicza i Br. Maczków	76
Tkalcia wełny I. M. Gutmana	60
Przędzalnia wełny Schultza i Fuchsa	124
Tkalcia bawełny Br. Bechtold	72
Przędzalnia wigoni i tkalcia bawełny Br. Dobranickich	111
Przędzalnia wełny i tkalcia Mojżesza Prywesa	50
Tkalcia bawełny Biedermana i Cylicera	70
Tkalcia wełny Ludwika Nippego	51
Tkalcia wełny W. Wachsa	82
Apertura i farbiarnia Mojżesza Grawego	59
Tkalcia mechaniczna Joela Łazarza, Szmula Wolfa i Mordki Silberblatta	102
Depo kolei żelaznej Kaliskiej	143
Tkalcia mechaniczna Judy Witkinda	70
Warsztaty kolei żelaznej Fabryczno-Łódzkiej	148

Piekarnia parowa mechaniczna Wincentego Kopczyńskiego 52
Przędzalnia mechaniczna Hirsberga i Wilczyńskiego 51
(dok. nast.).

Bandytyzm w kieleckim.

—?—

We wsi Solcy, w pow. miechowskim w ubiegłym tygodniu zamaskowani bandyci dokonali napadu na zagrodę zamożnych włościan, Franciszkostwa Zarnowieckich. Bandytów zwała pogłoska, że Zarnowieccy otrzymali od jakiegoś dłużnika znaczną gotówkę. 85-letnią Z. zbudziło w nocy szczenie psa i bieżący ludzi po podwórzu, niebawem zaczęto też pukać do drzwi wejściowych.

Na zapytanie staruszki: „Kto puka?”—odpowiedziano: „Jasięk” (wnuk Z., spijający zwykle ze swym ojcem w stodole). Staruszka jednak poznała po głosie, że to nie wnuk się dobija, nie otworzyła więc drzwi.

Zniecierpliwieni bandyci zaczęli wdzierać się przez okna do chaty, tłukąc szyby i łamiąc kraty, w które przezornie zaopatrzone okna.

Brzęk szyb, krzyk napastowanych, zbudził śpiących w stodole, którzy jednak nie mogli się wydostać na podwórze, gdyż bandyci podparli wieżę stodoły z zewnątrz balami, grożąc, że podpalą stodołę, jeżeli zamknęci będą krzyczeli.

Nie mogąc się dostać przez zakratowane okna do chaty, bandyci wywalili część ściany i przez otwór wtargnęli do wnętrza. Skrepowawszy starego Zarnowieckiego i służącą, Marcównę, jeli tamosić Zarnowiecką, żądając, aby oddała im pieniądze.

Na to staruszka zawołała:

— Burek, ratuj!

Posłuszny kundel rzucił się na bandytę, ale zraniony nożem, wybiegł z chaty i zaczął przebiegać wyc na drodze.

Za jego przykładem zawyły wszystkie psy w całej Solcy i już ich nie można było uspokoić. Podnieceni tem, że wycie psów sprowadzi

ludzi, bandyci natarczywiej zabrali się do staruszki; musiała wskazać im, gdzie są skromne oszczędności, które też zabrali.

Po drugiej stronie sieni mieszka córka Zarnowieckich, wdowa Ochędzowska, z 12-letnią córeczką, Franią. Były one zamknięte w swym mieszkaniu przez bandytów, a ci, nie zadowolili się łupem u Zarnowieckich i sądząc, że część pieniędzy rodzice oddali córce, zaczęli się włamywać przez okno do izby Ochędzowskiej.

Jeden z bandytów, wsunawszy przez okno rękę z rewolwerem, jął strzelać. Ale przyczajona przy ścianie 12-letnia Frania cięła tak zręcznie tasakiem bandytę w rękę, że ten upuścił rewolwer i, raniony, odskoczył.

Za przykładem córki matka porwała siekierę, grożąc nią napastnikom.

Wycie psów, krzyki i płacz kobiet, strzały, poruszyły wreszcie stróżów nocnych: zatrąbili na alarm.

Alarm ten spłoszył ostatecznie bandytów, którym dwie dzielne niewiasty stawily śmiało czoła.

Podejrzanie o napad pada na zamieszkałą w sąsiedniej wsi Kościejewice bandę rabusiów i złodziei.

Dzień kwiatka na rzecz „Gniazda”.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych chrześcijan odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu, organizującego w nadchodzącą niedzielę dzień kwiatka na rzecz łódzkiego „Gniazda” Towarzystwa opieki nad dziećmi.

Zbytecznem chyba dowodzić, jak wielkie jest zadanie Towarzystwa i jak wielce jest ono pożytecznem. Komuż bowiem jest nieznaną i obojętną niedola sieroca, tych istot nieszczęśliwych, pozbawionych w zaraniu życia opieki i tego największego skarbu ludzkiego, jakim są rodzice dla dziecka.

A Łódź posiada w swych murach z górą tysiąc sierot, skazanych na pastwę losu, nie ma-

WYSTAWA.

XXVIII.

Obok kiosku p. Bilczyka z Warszawy, firma Pomorski i S-ka, skład maszyn do szycia (Konstantynowska 12) w altance, utrzymanej w kolorze jasno niebieskim, z dwóch stron otwartej, wystawiła dwie maszyny systemu Pfaffa.

Przy maszynach dwie młode panienki w oczach publiczności haftują serwetki, „laufr” i t. p.

Roboty, przez nie wykonane, rozwieszone na ścianie, odznaczają się starannem wykończeniem, co jest nlelyko ich zasługą ale i doborowego gatunku maszyn.

Ostatnie miejsce w środkowym rzędzie kabin zajmuje kabina z wyrobami włościańskimi E. A. Garduzara ze wsi Klembówki (gub. podolska).

Na ścianach i stołach ustawionych w kotle, porozkładano nieduże dywaniki, naśladujące dywany smyrneńskie, prześliczne hafty, wykonane przez włościanki miejscowe, nadzwyczaj misterne serwetki tkane złotem i srebrem i t. p.

Tkanie dywanów „smyrneńskich” odbywa się przez cały dzień na miejscu. Możemy zatem przypatrzeć mu się dokładnie. Zajmuje się nim hoża dziewczyna lub młody parobczak wiejski, ubrany w stroje włościańskie.

Sposób tkania jest tak prosty, że jak nas zapewnią młoda para, nauczyć się go można w przeciągu jednej minuty.

Na krosnach rozpościera się płóciśko o dosyć dużych oczkach. Równocześnie specjalną igłę z nawleczoną coraz to inną włóczką przesuwają się przez oczka. Gdy desen jest już utkany, krosna odwraca się, wystające włókna równa i dywan jest już gotowy.

Wyroby, oraz dowcipnie pomyślana igła, znajdują wśród publiczności licznych nabywców.

Kabina E. A. Garduzara przybrana jest kolorem jasno zielonym, obita zaś niebieskimi listwami.

Następna kabina, jaką zwiedzamy, wybita wewnątrz zielonem płótnem i czerwonymi listwami, należy do warszawskiej firmy „Józef Werner, Cyrański i S-ka”, fabryki konserw z warzyw, owoców i mięs.

Na stołach, ustawionych w formie kotwicy i na półeczkach rozmaitej wielkości, umieszczono puszki blaszane z wyrobami firmy. Widzimy wśród nich: fasolkę zieloną i szparagową, groszek zielony i z karotką, grzyby prawdziwe, młoda kalarepkę, pomidory, rydze, szparagi i szpinak; z owoców: agrest, ananas, gruszki, brzoskwinie, mirabele i morele, kompoty mieszane, marmelady angielskie, soki owocowe i t. p.

Fabryka prócz konserw wyrabia także różnego rodzaju zupy (skoncentrowane) jak rakową, zółwiową, zupy z kur i zwierzyny, barszcz, grochówkę z wędzonką, rosół z warzywami, krupnik, wreszcie na wzór zagranicznego bulionu „Maggi”, bulion krajowy w kostkach „Bowo”.

„Bowo” w smaku, oraz w prostym sposobie użycia w niczem nie ustępuje bulionowi „Maggi”. Można się o tem przekonać zaraz na wystawie. Od dnia otwarcia bowiem wystawy, sympatyczna panienka w specjalnym samowarku gotuje bulion i w małych filiżaneczkach daje go do picia zwiedzającym.

W bardzo ładnej kabinie, zbudowanej w kształcie niedużego domku, wystawiła swoje wyroby fabryka wyrobów skóranych, galanterijnych i podróżnych Hermana Fogelbauma (Piotrkowska 63). Na półeczkach, umieszczonych wewnątrz porozkładano torebki damskie, albumy na pocztówki i t. d. Wyroby te cechuje duża staranność w wykonaniu i doborowy materiał, z jakiego są zrobione.

W tyle kabiny ustawiono duży żółty kufer podróżny ze specjalnymi schówkami dla wszystkich rzeczy, bez których podróżny w drodze nie może się obejść. Schówki opatrzone są napisami, podającymi, do czego są przeznaczone.

Na stole u wejścia leży impregowana tkanina (wynalazek właściciela fabryki) lnianotrzciniowa, opatentowana; stanowi ona doskonały materiał do wyrobu kufrów.

W sąsiedztwie domku p. Fogelbauma małeńką przestrzeń zajął kantor „Gazety Łódzkiej”. Składają się nań stolice, przy którym sprzedaje się dziennik i z boku wiszący telefon. Służbę w kantorze pełnią kolejno współpracownicy pisma.

Naprzeciw wyżej opisanych kabin wybudowała swój kiosk znana łódzka firma „M. Łuba” dystylarnia parowa, oraz hurionny skład win i spirytualij zagranicznych (Nowy Rynek nr. 5). Kiosk ustawiony w formie obszernej werandy, koloru popielatego, obity jest czerwonymi taśmami. Górę zdobi szeroki szlak tej samej barwy. Wewnątrz na trzech piramidkach poustawiano flaszki rozmaitego kształtu i wielkości, napełnione wyrobami firmy; widzimy wśród nich wódki: „Pradziad” przewyższający w smaku nawet zagraniczny „Altwater”, „Jeszcze raz”, „Łódziankę”, „Jajkonlak” i „Cherry brandy”, niezrównane w smaku nalewki i likiery własnego wyrobu, wina zagraniczne i t. d.

U dołu piramidki spoczywają dwie oszklone gabloty: jedna z nich zawiera korzenie, z których robi się likier, druga korzenie, służące do tego samego celu. Poza niemi, na małym podwyższeniu znajduje się pięć stoików, przedstawiających proces wyrobu wina. W pierwszym widzimy grono, w drugim wyciśnięty zeń sok, t. zw. moszcz, w trzecim odfermentowany sok, w czwartym pierwszy zlew, w piątym wreszcie czyste wino.

Srodek pomiędzy piramidkami zajmuje model przyrządu, służącego do filtrowania wina na sposób holenderski. Składa się on z beczki dwu konewczek, i małego cebrzyka. Cebrzyk ten, stanowiący górne dno beczki, opatrzony jest woreczkami, przez które przepływa moszcz, wlny do niego. Gdy beczka napełni się, sok zlewa się do innych naczyń, gdzie się dalej w ten sam sposób filtruje, aż przybierze smak i barwę czystego wina.

Wyroby dystylarni parowej p. M. Łuby, jednej z najstarszych w naszym mieście, cieszą się dużym popytem, ze względu na dobry smak i bardzo przystępną cenę.

Hg.

jących się przed kim uzalić na swą ciężką niedolę sierocą.

Tkliwe na niedolę ludzką serduszka pań naszych nie pozwoliły im zginać. Zaapelowały do ofiarności społeczeństwa, stworzyły instytucję i ulżyły w części niedoli kilkuset sierot. Dla tych, które absolutnie nie miały się gdzie przytulić, musiano stworzyć dach nad głową w postaci Przytułku stałego, w którym pomieszczono 80 sierot w wieku od lat 3 życia. Niestety, lokal był tylko czasowo wynajęty i zaskoczyła konieczna potrzeba stworzenia dachu własnego na siedzibę dla maluczkich.

Czyż społeczeństwo nasze pozwoli na to, by nieszczęśliwe istoty pozostały znów bez dachu nad głową? Nie! Niedola sieroca rozczuła nawet dzieci, chowane w największych dostatkach, więc nie znajdzie w społeczeństwie naszym serc obojętnych.

Niedzielną dzień „polnej róży“ ma właśnie stworzyć siedzibę sierot. Pośpieszmy wszyscy z datkami wedle możliwości na otarcie łez sierocych, boć to przecie cel wzniosły, boć to nasz obowiązek święty.

Na zebraniu wczorajszym wyznaczone zostały lokale, w których młodzież kwestująca otrzymywać będzie skarbonki, kwiaty, wstążki i legitymacje. Adresy tych lokali są następujące:

I rewir—jadalnia fabryki Geyera, Piotrkowska nr. 291,—pani Starowicz;

II rewir—dom strzelców przy Wodnym Rynku, p. Muthman;

III rewir—niemieckie Towarzystwo śpiewacze, Piotrkowska nr. 243, p. von Trentovius i panny Linert;

IV rewir—dom strzelców, p. Wigro;

V rewir—Piotrkowska nr. 113, prawa oficyna I piętro, p. Janaszowa;

VI rewir—Piotrkowska nr. 92—sklep kolonialny, p. Stillerowa i p. Hille;

VII rewir—Spacerowa nr. 17, lokal ochrony kobiet, p. Wolska;

VIII rewir—lokal I-go oddziału straży ogniowej, Konstantynowska nr. 4, p. Günzel;

IX rewir—Piotrkowska nr. 6, prawa oficyna II piętro, pani Gołaszewska;

X rewir—nie obsadzony dotąd; p. Alwasowa;

XI rewir—nie obsadzony; p. Grzybowska;

XII rewir—dom strzelców, p. Wigro;

XIII rewir—Bałuty, Aleksandrowska nr. 25, II piętro, front, szkoła, p. Fokczyńska. (e)

Dzień kwiatka na „Pogotowie“.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21), odbyło się posiedzenie komitetu organizującego „Dzień kwiatka“ na rzecz Pogotowia ratunkowego ze współudziałem pań dzielnicowych.

Przewodniczyła p. Jadwiga Emilowa Eisertowa.

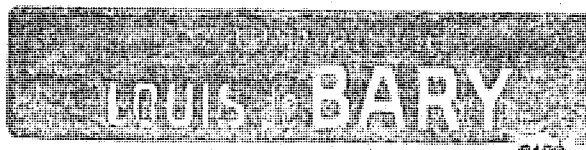
Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez dr. W. Pinkusa i zdaniu relacji przez kilku obecnych członków, utworzonego „ad hoc“ podkomitetu, z dotychczasowych wyników prac, dotyczących organizacji „Dnia Pogotowia“—zakomunikowano zgromadzonym, że komitet ukonstytuował się w sposób następujący: p. Jadwiga Emilowa Eisertowa—przewodnicząca, pp.: Henrykowa Barcińska i Ludwika Meylertowa—vice-przewodniczące, pastor R. Gundlach—prezes, ks. prałat Wincenty Tymieniecki i p. Bronisław Chojnowski—vice-prezesi (ostatni zarazem kierujący sprawami „Dnia Pogotowia“), p. Wiktor Groszkowski—zastępca.

Następnie przyjęto do wiadomości, że wydawca „Nowej Gazety Łódzkiej“, p. Grodek—postanowił w tym dniu wydać specjalną jednodniówkę w 5,000 egzemplarzy, i cały nakład ofiarować komitetowi Pogotowia.

Sprzedają „Jednodniówki“ w dniu 29 b. m. zajmą się panie dzielnicowe oraz asystujący im panowie.

W celu przysporzenia dochodu, jaki komitet zamierza osiągnąć z „Dnia Pogotowia“—uproszono panie dzielnicowe, aby w tygodniu poprzedzającym udały się do firm przemysłowych i różnych przedsiębiorstw po ofiary pieniężne.

Uchwalono zwrócić się do przedsiębiorców teatrów, kinematografów i t. p., aby zechcieli



przeznaczyć pewien procent od wybranego przez siebie w tygodniu widowiska, albo też ofiarować całkowicie jedno przedstawienie na rzecz Pogotowia.

W dniu 29 b. m. o godzinie 7-ej rano heroldowie konni trąbkami sygnałami obwieszczają we wszystkich dzielnicach o rozpoczęciu się „Dnia kwiatka“.

W ciągu dnia przez ulice miasta przeciągać będą: udekorowane karetki Pogotowia, wozy alegoryczne—odzwierciedlające różne fazy pomocy lekarskiej, przyczem towarzyszyć będzie muzyka.

Na głównych ulicach udekorowane będą okna wystaw sklepowych; za najefektowniejsze udekorowanie właściciele sklepów otrzymają nagrody w postaci dyplomów.

Przybrane też będą w kwiaty i dywany balkony domów.

W czterech punktach miasta, mianowicie: na Nowym Rynku, Górnym Rynku, w ogrodzie miejskim przy ul. Mikołajewskiej, oraz w parku „Zródliska“—grać będą orkiestry.

Sprzedaż kwiatka, chorągiewek różnokolorowych z odpowiednim napisem—przez panie dzielnicowe odbywać się będą bez karoty.

Poza kwiatkami w cenie 5 kop., sprzedawane też będą ozdobne kwiatki metalowe po 1 rb. za sztukę, co uwolni posiadacza takiego kwiatka na cały dzień od nabywania większej ilości kwiatków.

Na wczorajszym posiedzeniu kompletowano delegacje dzielnicowe z pań i panów (miasto podzielone zostało na 15 dzielnic).

Dokompletowanie nastąpi na przyszłym zebraniu, wobec tego, że panie z komitetu „Dnia kwiatka“ na Gniazdo wyraziły gotowość współdziałania na rzecz Pogotowia.

(a)

U RZEŹNIKÓW.

Wczoraj, po skończonym nabożeństwie w kościele św. Stanisława Kostki i ceremonii poświęcenia nowego ołtarza św. Stanisława biskupa, fundacji rzeźników łódzkich i kupców trzody, o godz. 2-ej po południu rozpoczęła się w lokalu Zgromadzenia rzeźników przy ul. Milsza wspólna biesiada, na której było licznie reprezentowane duchowieństwo i prasa miejscowa.

W dwóch obszernych salach przy zastawionych obficie stołach zasiadło około 160 osób.

Serdeczny nastrój i liczne przemówienia, mające łączność z dniem święta rzeźników łódzkich i handlarzy trzodą, przeciągnęły się do godz. 5 po południu.

Z okazji tej wygłoszono cały szereg toastów. Ks. prałat Tymieniecki dziękował fundatorom ołtarza. Fr. Woszkowicz dziękował ks. Tymienieckiemu, podnosząc jego zasługi około ukończenia pięknej a tak potrzebnej świątyni. Ks. dr. Żelazowski, wikaryusz kościoła św. Krzyża, podniósł pracę księdza kanonika około założenia fundamentów kościoła św. Stanisława Kostki i wyciągnięcia murów aż pod dach. Ks. prałat Tymieniecki zaznaczył, że pomagala mu zawsze w jego zabiegach prasa i dlatego wnosi zdrowie prasy. Ksiądz kanonik Szmidel opowiada historię powstania ołtarza cechu rzeźniczego i wznosi toast za tych, którzy zainicjowali rzecz całą.

Red. Czajewski zaznacza, że polacy w Łodzi nie posiadają milionów, mimo to Łódź wzrosła z pracy robotnika i rzemieślnika polskiego.

Łódź składa się z dwojakiego rodzaju mieszkańców: Pierwsi, to bezwzględni czciciele złotego cielca, drudzy, to ludzie pracy—ubodzy!

Jednak nie powinno nas to przerażać. Ludzkość dźwigają nie tacy czciciele krusz-

ców, jeno ludzie silni duchem, wielkiego serca i dobrej woli!

Wznosi więc toast za tych pracowników, za stan robotniczy i rzemieślniczy, życząc zebranym, aby duch polski w nich nie upadł.

Pan Szybillo opowiada dzieje nowo-powstającej kasy przy Resursie Rzemieślniczej i zaprasza rzemieślników o liczny w niej współudział.

Ks. Tymieniecki zaznacza, że przy rozwoju ducha powinien iść w parze rozkwit dobrobytu. Ś. p. ks. Wawrzyniak w Poznańskim był twórcą niejednego związku, niejednej kasy, która potem przyczyniła się bardzo do wzmocnienia polskości w Poznańskim.

Pan Filipowicz wnosi toast za rozwój rzemiosła rzeźniczego, w drugim zaś przemówieniu podnosi projekt szkoły dla młodzieży. Odpowiada mu p. Szybillo, że rzeźnicy posiadają już koncesję na szkołę, a nawet prowadzili przez jeden rok szkołę wieczorną dla terminatorów, którą zwinęto następnie dla braku uczęszczających.

Pan Laskowski witał duchowieństwo, przemawiał kilkakrotnie w sprawach cechu rzeźniczego i wypił zdrowie reprezentanta Resursy Rzemieślniczej, p. Niteckiego.

Pan Milker wznosił toast za żony majstrów cechu rzeźniczego.

Uroczystość upamiętniono zapisaniem się uczestników biesiady do Złotej Księgi Zgromadzenia rzeźników i zdjęciem fotograficznym, dokonaniem przez zakład fotograficzny p. A. Piotrowskiego.

Eug. W.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chronisława. Jutro Ziemomysła.

TEATR POPULARNY A. Mielewskiego (Konstantynowska 16). Dziś „Pieśń“ Wyspiańskiego i „Wigilia św. Andrzeja“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Miód kasztelański“ (dla młodzieży). Początek o godz. pół do 4 po poł.—„Milionerzy“, komedia Röslera (po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

STOW. ROB. CHRZ. (Dom Ludowy, Przejazd 34). Jutro zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wieczorem.

ZE STRAZY. Jutro o godz. 7 wieczorem ćwiczenia IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

WYSTAWA RZEMIESLNICZO-PRZEMYSŁOWA (Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6.—8 wiecz.; w niedziele i święta od 1—5 po poł.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz. w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Ze Szkoły rzemiosł. Kursy wieczorne przedsiębiorstwa zgrzebnego (Streichgarn) rozpoczęte zostaną w dniu 30 września r. b. w Szkole rzemiosł przy ul. Wodnej nr. 9.

Zapisy na kursy te kancelarya Szkoły przyjmuje codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem. Opłata za naukę minimalna. Wykłady prowadzone będą w tym zakresie, aby zarówno teoretycznie, jak praktycznie, dać możliwość szybkiego poznania przedsiębiorstwa i tkactwa.

(e) Rozkład podatku szkolnego. Magistrat zażądał od właścicieli domów przedstawienia wykazów lokatorów dla opodatkowania składką na utrzymanie szkół w roku 1913. Wykazy te napływają już do magistratu i wkrótce komisye szkolne przystąpią do sporządzenia rozkładu.

(h) Z wystawy. Piękna pogoda, jaka dziś zawitała, zdaje się, że utrzyma się na czas dłuższy. Jest zatem nadzieja, że obchód „święta

pracy" powiedzie się w zupełności. Ze swej strony rzemieślnicy dokładają wszelkich starań, aby w korowodzie wzięło udział jak najwięcej osób, rozumie się w odpowiednich strojach.

Korowód zakończy „krakowskie wesele”, w strojach ludowych. Uczestnicy wesela odtanczą w muszli „oberka” i „mazura”.

Wieczorem, cały teren wystawy będzie iluminowany i zapalone będą ognie sztuczne.

(a) Z ruchu budowlanego. Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Teodora Eslingera — na oficynę i komórki we wsi Zabieńcu, Ludwika Hausmana — na piętrowy dom, komórki i przybudówkę w Rokiciu Nowem, Augustyna Gildnera — na piętrowy dom i komórki w Rudzie Rabinickiej, Adolfa Wolskiego — na piętrowy dom i komórki w Aleksandrowie, Roberta Pubanca — na dom parterowy i komórki w Rudzie Pabianickiej, Oskara Weisa — na portyernię, szopę i parkan, w kol. Radogoszczu, Józefa Wdowiaka — na dom parterowy i komórki w Chojnach, Jana Fuksa — na piętrową oficynę i komórki na Bałutach.

(e) Powrót kompanii. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem powróciła z Częstochowy kompania pątników kościoła św. Józefa, która wyruszyła na Jasną Górę w dniu 2 b. m. Kompanię prowadził ksiądz Wilanowski w asystencji księży, którzy wyruszyli na spotkanie poza miasto. Powrót do kościoła nastąpił przy dźwiękach orkiestry i tysięcznych tłumów.

(e) Z cmentarza. Od pewnego czasu dochodzą nas zażalenia, że dozór starego cmentarza niszczy mogiły i nagrobki, które niedawno zostały postawione i place sprzedaje po raz drugi. Postępuje tak podobno z temi mogiłami i nagrobkami, które pozostawione są bez opieki rodzin zmarłych.

Wczoraj wskazano nam w pierwszej alei za kaplicą na lewo nagrobek w formie sarkofagu ś. p. Kazimierza Janiszewskiej, zmarłej w 1895 r. zerwany z mogiły i odrzucony na inną mogiłę, przyczem podmurowanie zostało rozbite.

Staraliśmy się zasięgnąć wiadomości o przyczynach zniszczenia nagrobka, lecz służba cmentarna dowiedziała się o tem dopiero od nas, a członków dozoru trudno było odszukać, jeden bowiem wyjechał do Krakowa, innych zaś adresy są niewiadome.

Pożądaniemby było, aby dozór cmentarny zechciał w tej sprawie dać wyjaśnienie.

(—) Sprawy paszportowe. W kwietniu r. b. wyszło rozporządzenie, aby osoby, powracające do Rosji bez paszportu, oddawano policji w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

Departament celny z uwagi, że komory w których nadzór nad paszportami powierzony jest urzędnikom celnym, powyższe rozporządzenie stosują względem robotników rolnych, udających się na zarobki do Prus i względem mieszkańców pogranicznych, którzy w sprawach robotniczych i handlowych udają się na drugą stronę granicy, wyjaśnił, iż okólnik kwietniowy nie dotyczy mieszkańców pogranicznych, jak również robotników rolnych.

(x) Ze szpitala Anny-Maryi. Na miejsce ustępującego dr. Pieniążka ordynatorem oddziału chorób uszu, nosa i gardła, mianowany został dr. B. Czaplicki.

(x) W szpitalu Poznańskich zmarły w dniu 11 b. m. dwie kobiety Anna Sniada, z gminy Gospodarz w pow. łódzkim i Józefa Krzyściak z gminy Kały.

Zarząd szpitala wzywa za naszym pośrednictwem rodziny zmarłych, by zajęły się pogrzebanie zwłok.

(e) Z przytułku noclegowego. Z powodu przymrozków nocnych liczba pensjonarzy w przytułku noclegowym wzrosła do 72, w tej liczbie 12 kobiet.

Umywalnie zostały już oddane do użytku publicznego, zapomniano jednak o ręcznikach. O ile higieniczne jest mycie, o tyle suszenie mokrego ciała na powietrzu jest szkodliwe dla zdrowia. Komitet przytułku winien zaprowadzić ręczniki na watach, by każdy mógł się obetrzeć suchym kawałkiem płótna, jak to ma miejsce w przytułkach zagranicznych.

(e) Godne naśladowania. Wszystkie fabryki sprzedają odpadki fabryczne handlarzom żydom,

z którymi mają zawarte umowy. Ponieważ sale zarobkowe Towarzystwa dobroczynności dla chrześcijan przy Przytułku noclegowym, nie mogą dostarczyć pracy wszystkim zgłaszającym się, a oddział odpadków z powodu konkurencyj z handlarzami nie ma wiele materiału, przeto zarządzający fabryką Leonharda p. Fritsche, zaproponował kupno odpadków Towarzystwu dobroczynności. Wczoraj poraz pierwszy dostarczono 80 centnarów odpadków. Gdyby tak więcej fabryk zechciało sprzedawać odpadki Towarzystwu w salach zarobkowych wielu biednych znalazłoby pracę.

(e) Akty maryawitów. Na skutek rozporządzenia gubernatora, księgi stanu cywilnego maryawitów, prowadzone w kancelaryi policmajstra, w dniu wczorajszym doreczone zostały maryawitom, by nadal prowadzili je sami.

(e) Stowarzyszenie elektrotechników. Na ostatnim zebraniu elektrotechników postanowiono zrzeszyć się i założyć cech lub Stowarzyszenie zawodowe. Po zbadaniu istniejących w tej mierze przepisów, okazało się, że według postanowienia księcia Namiestnika w Królestwie Polskim z roku 1816 o zgromadzeniach rzemieślniczych elektrotechnicy nie mają prawa na założenie cechu, a mogą jedynie zrzeszyć się w Związku zawodowy na zasadzie przepisów o stowarzyszeniach z dnia 17 marca 1906 r.

(x) Zebrania. W niedzielę 15 b. m. w lokalu przy ul. Nawrot nr. 49 odbędzie się o g. 3 po poł. zebranie czeladników malarskich.

W tym samym dniu o godz. 1 po poł. w lokalu przy ul. Radwańskiej nr. 3, odbędzie się nadzwyczajne zebranie stow. zaw. robotników przemysłu włóknistego „Praca”. Zarząd stow. prosi członków o jaknajliczniejsze przybycie.

(e) Z Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Wczoraj opiekun cyrkulowy Towarzystwa p. Sołbański, zatrzymał na ul. Piotrkowskiej obok domu № 116 katowanego konia, ciągnącego wóz z ceglami. Koń miał na sobie niezliczoną liczbę ran i był zupełnie niezdolny do pracy. Odprawiono go na podwórze pobliskiej fabryki i tam zabito, poczem odesłano do zakładu utylizacyjnego.

(x) Przedstawienie amatorskie. W niedzielę 15 b. m. kółko dramatyczne pod kierunkiem p. Jędrzejewskiego, odegra w sali przy kościele św. Anny na Zarzewiu, na dochód tegoż kościoła „Nad przepaścią”, wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Z. Śliwińskiego.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

(e) Kupno majątku. P. Horodyński, kupiec i przemysłowiec m. Warszawy, nabył pod Łodzią majątek wiskitno od p. A. Weichta, płacąc po 11 tys. rb. za włokę.

Korzystając z bogatego pokładu gliny, p. H. przystępuje do budowy cegielni. Wogóle nabywca, korzystając z blizkiego sąsiedztwa Łodzi prowadzić będzie gospodarstwo przemysłowo-handlowe.

P. Weicht nabył majątek w powiecie warszawskim.

(e) Ruch ludności żydowskiej. W ostatnich czasach codziennie żydzi meldowali u urzędnika stanu cywilnego po 15 urodzeń dziennie i 5 — 6 ślubów. Z chwilą nastania świąt żydowskich meldowanie aktów tego rodzaju ustaje do czasu ukończenia dni świątecznych, jak gdyby dzieci w tym czasie zupełnie się nie rodziły.

(h) Z sądu. Sędzia pokoju I rewiru m. Łodzi skazał za nieprzestrzeganie przepisów o żołnierzach zapasowych: Mordkę Ledera, Uszera Klajna — po 4 dni aresztu, Dawida Mandelowicza i Szlamę Szwelda — na 12 rb. kary lub po 3 dni aresztu; za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych: Ryfkę Szlakerman — na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu; za handel w godzinach niedozwolonych: Matla Milrada — na 6 rb. kary lub 2 dni aresztu; za nieprzestrzeganie przepisów budowlanych: Wolfia Milicha — na 50 rb. kary lub 14 dni aresztu.

(a) Kary administracyjne. Gubernator piotrkowski skazał włościanina wsi Dylew, gminy Górki, w powiecie łódzkim Antoniego Kunę oraz mieszkańców gminy Zeromin: Władysława Sarnowiaka i Józefa Jaszczuka za nielegalne utrzymywanie broni Sarnowiaka na 1 miesiąc, a pozostałych na 2 tygodnie aresztu; mieszkańca kol. Radogoszcz, Józefa Abramczyka — za uży-

cie w bójce noża — na 3 miesiące aresztu; właściciela zakładu dentystycznego w Aleksandrowie, Oskara Bernekera — za umieszczenie na szyldzie napisu tylko w języku niemieckim — na 25 rb.

(p) Uśmiercenie samobójstwa. Na ul. Głównej nr. 35 Karol F., tkacz, lat 60, w celu samobójczym napił się kwasu siarczanego. Mimo natychmiastowej pomocy, podanej desperatowi przez lekarza Pogotowia, stan jego jest ciężki. Na życzenie rodziny pozostawiono go na miejscu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(p) Nagła śmierć. Na ul. Cegielnianej nr. 8, Golda Weksler, żona faktora, lat 56, nagle zmarła na atak sercowy. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już tylko śmierć.

(p) Obcięcie palców. W fabryce braci Lange przy ul. Andrzeja róg Długiej, robotnik Marcin Kolaniewicz, lat 27, pracując przy maszynie, doznał obcięcia dwóch środkowych palców u prawej ręki. Po opatrzeniu ran na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

(p) Zaczadzenie. Na ul. Zachodniej nr. 15, Józef Urbaniak, stróż domu, lat 38, położwszy się spać, zaczął się od wadliwie urządzonego pieca. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

*

(a) Czytelnia Tow. krzewienia oświaty w Zgierzu. W Zgierzu w sali Towarzystwa rozwoju fizycznego „Bieg”, pod przewodnictwem p. Podciechowskiego, odbyło się zebranie członków Towarzystwa krzewienia oświaty. Na zebraniu tem zarząd Towarzystwa przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, z którego widać, iż dotychczas zgromadzono 300 tomów książek różnej treści, zaofiarowanych dla czytelnicy przez członków Towarzystwa. Do kasy wpłynęło dotychczas rb. 170.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i zobowiązano zarząd zwołać w 2-tygodniowym terminie zebranie ogólne dla zatwierdzenia zakupu książek i wynajmu lokalu na pomieszczenie siedziby Towarzystwa. Nadto na zebraniu tem ma być omówiona sprawa otwarcia czytelnicy, które nastąpi wkrótce.

A więc, dzięki wytrwałości nielicznego grona osób, Zgierz posiada czytelnicy, której brak odczuwają przedewszystkiem masy robotnicze, a która, sądząc z dotychczasowej działalności zgierskich pracowników na niwie oświatowej, rozwijać się będzie pomyślnie.

(a) Z „Lutni” zgierskiej. W nadchodzącą sobotę, 14 b. m. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Zgierzu urządza na otwarcie sezonu koncert oraz przedstawienie amatorskie. Program wieczoru obejmuje: śpiew chórów męskiego i mieszanego, deklamację, występ młodej orkiestry mandolinistów i dwie jednoaktówki: „Pokój do wynajęcia” i „Chrapanie z rozkazu”.

Po koncercie i przedstawieniu odbędą się tańce.

(a) Złodzieje we dworze. Onegdaj nad ranem do dworu w Grabinie, oli w pow. łódzkim, własności p. Łempickiego, dostali się niewiadomi złoczyńcy i skradli garderobę, obuwie, dubeltówkę i inne rzeczy, przedstawiające wartość około 700 rb.

Na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

(a) Czyj zaprzęg? Na polach, należących do majątku Upale, w pow. łęczyckim, zatrzymano parę koni, zaprzęgniętych do wozu, naładowanego próżnymi beczkami. Wartość zaprzęgu wynosi około 300 rb. Co się stało z woźnicą, czy właścicielem zaprzęgu, dotychczas niewyjaśniono.

S Z T U K A.

Teatr popularny. Dyrekcyja teatru komunikuje nam:

Dziś arcydzieło St. Wyspiańskiego „Pieśń”, oraz „Wigilia św. Andrzeja”, ze śpiewami i tańcami.

Jutro o godz. pół do 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Młód kasztelański” Kraszewskiego, oraz epilog fantastyczny; wieczorem zaś, o godz. 8 min. 15, wchodzi na repertuar głośna nowość, komedia w 4 aktach Röslera „Milionerzy” czyli „Pięciu Rotszyldów”. Dyrekcyja dokłada wszelkich starań, aby dać jak najlepszą wystawę w kostymach z epoki 1820 roku i dekoracjach. Ważniejsze role odegrają pp.: Rożańska, Biskupska, Jasieńska, Orłowska, Romńska, Chranowska, oraz pp.: Bolesławski, Orłowski, Dąbrowski, Kułakowski, Orlik, Senowski, Wirski, Jabłoński, Zborowski, Puchalski i inni.

Z WARSZAWY.

* Z ruchu strajkowego.

Wczoraj w południe strajkowali żądając podwyższenia płacy, robotnicy fabryki mebli żelaznych B. Aronowicza (Smocza 37). Strajkuje 260 robotników.

— Onegdaj rozpoczął się strajk w fabryce obuwia mechanicznego H. Obrębskiego, powodem zaś do tego było wydalenie jednego z robotników. Strajkuje 32 robotników.

— Wczoraj zakończył się strajk w zakładzie stolarskim Stanisława Dymmka przy ul. Żytniej; stolarze otrzymali podwyżkę 2—3 kop. na godzinę, pomocnicy 2 kop. na godzinę, polerownicy 10 kop. dziennie, nadto wszyscy robotnicy bezpłatną pomoc lekarską dla całej rodziny.

* O fałszowanie weksli.

W ciągu ubiegłych dwóch dni I wydział kar ny warszawskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę głośnego przed paru laty w kołach pozłacanej warszawskiej młodzieży, Antoniego Zgórskiego, oskarżonego o sfalszowanie weksli i innych dowodów pieniężnych w imieniu panny Nadziei Petersilge z Łodzi, na sumę 20,000 rb. oraz mieszkająca Warszawy Mendla Binsztoka, oskarżonego o udział w powyższym przestępstwie.

Sprawa datuje się jeszcze od 1909 r. Zgórski jednak zdołał zbiec, aż go aresztowano w Krakowie.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie Binsztoka uniewinnił, Zgórskiego zaś skazał na rok rot aresztanckich, przyczem wliczył mu termin kary od d. 6 kwietnia r. b.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. W hołdzie Vrchlickiemu. Prezydent miasta Krakowa, dr. Leo wysłał depezę kondolencyjną do miasta Pragi z powodu śmierci Jarosława Vrchlickiego. Redaktor Hovorka złoży imieniem Krakowa wieniec na trumnie wielkiego poety czeskiego.

Zaślubiny arcyksiężniczki. Słub arcyksiężniczki Mechtyldy, córki arcyksięcia Karola Stefana z Żywca z Olgiem ks. Czartoryskim, odbędzie się na zamku żywieckim w styczniu 1913 r.

ZE LWOWA. Reforma wyborcza do sejmiku galic. Ponieważ wielu polityków galicyjskich wyjechało na kongres eucharystyczny do Wiednia, dopiero po ich powrocie rozpoczną się konferencje nad ustaleniem wśród stronnictw polskich wspólnej platformy co do rozdziału mandatów poselskich w sejmie pomiędzy Polaków i Rusinów. Kiedy stronnictwa polskie zgodzą się na taką wspólną platformę, wówczas, prawdopodobnie d. 26 b. m., rozpoczną się rokowania z Rusinami.

Za szpiegostwo. Z polecenia ministerium sprawiedliwości uwięziono za szpiegostwo Rusina, urzędnika, kancelistę dyrekcji finansowej Lesiuka, zamieszanego w sprawę Kucharskiej z Warszawy, znajdującej się od całego roku już w więzieniu śledczym pod oskarżeniem o szpiegostwo.

Podwójne morderstwo. We wtorek wieczorem leśny w dobrach Lipnik, pod Przeworskiem, nazwiskiem Iwan Sazonow, dezertier rosyjski z czasów wojny rosyjsko-japońskiej, zamordował swego służbodawcę, właściciela dóbr Lipnik, koło Sieterza, Adama Łastowieckiego.

Zbrodniarz zamordował najpierw swe własne dziecko, zabijając je orczykiem od wozu, następnie udał się do dworu, gdzie trzema strzałami ze strzelby myśliwskiej położył na miejscu trupem swego służbodawcę.

Po dokonaniu zbrodni Sazonow oddał się sam w ręce żandarmerii.

Jako powód swego zbrodnego czynu podaje, że ś. p. Łastowiecki czynnie go znieważał za to, iż źle obchodził się z żoną i dziećmi.

ZE SZŁAZKA. Pożar gazów podziemnych. W Zebrydowicach, na Szlasku austriackim, na pobliskich polach przy stacji kolejowej uderzył w piątek piorun w maszyny wiertnicze, służące do szukania węgla. Od pioruna powstał pożar, który zniszczył maszyny i zabudowania.

Piorun po rurach przeszedł do wnętrza ziemi, gdzie wywołał zapalenie się gazów podziemnych. Wynikiem tego był wybuch o niezwyklej sile, który zaalarmował całą okolicę. Po silnym wstrząśnieniu ziemi, wytrysła w górę na 200 metrów wysoko ogromna fontanna, która powoli się obniżała. Pożar gazów w żaden sposób nie można było ugasić, gdyż siła prężności, wywołana atmosferą, odrzucała wszystko. Podróżni, przejeżdżający koleją, zdążyli widzieć ognisty słup na kilkaście metrów, jeszcze dziś buchający, który oświeca swoim blaskiem wokół całej okolicy.

Zjazd techników polskich.

Przez całą środę ze wszystkich stron Polski przybywali do Krakowa technicy na VI zjazd, którego obrady rozpoczęły się wczoraj rano. Galicya dostarczyła największego zastępu. Z Królestwa Polskiego przybyło około 150, a wczoraj liczba gości z Królestwa znacznie jeszcze się powiększyła. Wieczorem w restauracji Starego teatru odbyło się zebranie towarzyskie przybyłych na zjazd. Zebrali się około 300 uczestników. Na ożywionej pogawędce zebrani spędzili wieczór, nawiązując znajomość, potrzebną w dalszej pracy zawodowej.

Wczorajsze obrady zjazdów zawodowych odbywały się od godz. 10 do 1 i po południu od godz. 3 do 6 w salach „Collegium Novum“ z wyjątkiem sekcji kolejowej zjazdu techników komunikacji lądowej, która obradowała w gmachu izby handlowo-przemysłowej i zjazdu architektów i budowniczych, który obradował na wystawie architektonicznej. Odbyło się też posiedzenie członków, wybranych przez zjazdy zawodowe do prezydium i członków stałej delegacji w domu Tow. technicznego, o godzinie 6 wieczorem.

Na popołudniowym posiedzeniu zjazdu architektów i budowniczych w sali teatralnej na wystawie architektonicznej prof. Jan Rakowicz wygłosił odczyt p. t. „Wprowadzenie w życie planu regulacyjnego wogóle i w zastosowaniu do do Wielkiego Krakowa“.

Obradowały nadto: stała delegacja zjazdu, oraz prezydium sekcji.

Prezesami i wiceprezesami sekcji wybrani są z Królestwa Polskiego pp.: Brzostowski z Sosnowca, Turczynowicz, Łatkiewicz, Bąkowski, dr. Kłobukowski i Kuehn, wszyscy z Warszawy, Kozielski z Sosnowca, Szymański z Zawiercia i Bańkowski z Lublina.

W zjeździe bierze udział przeszło 500 techników polskich.

Kooperatywy szkolne.

Bardzo ciekawy i aktualny artykuł, ze względu na rozpoczynający się rok szkolny, znajdujemy w piątkowym numerze „Narodu“.

Autor artykułu p. „Erka“ pisze.

„Zaproponowałem dzieciom założenie sklepu na warunkach następujących:

Kto sobie życzy, złoży udział dwudziestogroszowy, ja złożę dwa ruble i za te pieniądze kupimy materiałów piśmiennych. Kto złoży 20 groszy, będzie nazywać się udziałowcem i będzie należał w przyszłości do zysków. Ażeby zysk był sprawiedliwie podzielony, każdy udziałowiec otrzyma go w stosunku wybranego towaru.

Przy sklepie zakładamy kasę wkładową i będziemy płacić procent. Uczestnik kasy nie jest udziałowcem. Towar będzie sprzedawany tylko za gotówkę: kredytu niema!

Udziały i wkłady wkrótce doszły do 12 rb. 50 kop., w czem na kasę wkładową przypadało 10 rb. 29 kop. Zaopatrzono sklep dostatecznie. Dzieci były dumne, że mają swój towar i swoje kapitały. Wielką ujmą dla nich było nie kupić czego w swoim sklepie, niesolidaryzujących się kolegów, piętowano.

Co dwa tygodnie dwoje ze starszych dzieci kolejno spełniały: jedno czynności sklepowe, drugie kasyera. Przez to nie było pomyłek, sklepowy odpowiadał za towar, a kasyer za kasę.

Pan „Erka“ uważa, że gdyby przy każdej szkole mogła powstać kooperatywa, mogłyby szkoły czynić wspólne zakupy z jednego składu

i otrzymałyby znaczne ustępstwa. Najmniejszy sklepik dawałby zyski.

A jednocześnie młodzież od wczesnych lat zaprawiałaby się do współdziałalności.

Z KROLESTWA.

Sprzeniewierzenie. Antoni Zagruński, kasyer na przystani towarzystwa „Krater“ w Płocku, sprzeniewierzywszy znaczną sumę pieniędzy, zbiegł zagranicę, sprzedawszy przedtem nieruchomości swą w Płocku.

Suma sprzeniewierzona dotychczas niewiadoma, narazie jednak stwierdzono brak około 12,000 rb.

Z. aresztowano już w Rotterdamie.

Z LITWY I RUSI.

Biblioteka pamiątek. Redaktor „Kuryera Litewskiego“ Józef Hłasko otrzymał koncesję na wydawanie w Wilnie i redagowanie miesięcznika pod nazwą „Biblioteka pamiątek.“ Wydawnictwo to znacznie wychodzi od Nowego Roku.

Kowno. Dnia 10 b. m. wieczorem na ul. Św.-Jańskiej oficer Protopopow strzelił z rewolweru do ucznia klasy VI miejscowego gimnazjum, Kiełbsza. Ranny śmiertelnie uczeń po zawieszeniu go do szpitala, zmarł.

Ostatnia pocztą.

— W kołach politycznych Konstantynopola panuje przekonanie, iż niebawem nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcją a Bułgarią. Turcja jest zdecydowana nie dopuścić do jakiegokolwiek mieszania się Bułgarii w wewnętrzne sprawy tureckie.

Rząd bułgarski zamierza przedłożyć mocarstwu swój projekt samorządu dla Macedonii z ostrzeżeniem, że jeśli mocarstwu nie uda się zmusić Turcji do zaakceptowania tego projektu, wówczas Bułgaria chwyci się ostatniego środka t. j. wypowie wojnę Turcji.

— Półurzędowy „Popolo Romano“ dowodzi, że pogłoski rozsiewane przez prasę wiedeńską o rychłym zawarciu pokoju pomiędzy Turcją a Włochami są zwykłym manewrem gieldowym.

— Z Sofii donoszą: W połowie września odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sobrania. Na tajnym posiedzeniu wyłuszczy Geszow powody, dla których Bułgaria nie może obecnie prowadzić wojny z Turcją.

— Dzienniki paryskie donoszą, że hr. Berchtold uda się w najbliższym czasie do Raccnigi, gdzie będzie przyjęty przez króla włoskiego. Tam też odbędzie się konferencja między hr. Berchtoldem a włoskim ministrem spraw zagranicznych. Dzienniki twierdzą, iż zjazd ten w Raccnigi jest wynikiem konferencji kancle-rza rzeszy Bethmanna-Hollwega z hr. Bertholdem w Buchłowicach i że chodzi tu o stanowisko Włoch do trójprzymierza.

— Dzienniki sofijskie utrzymują, że rząd czyni wielkie przygotowania wojenne. We wszystkich arsenałach wre praca gorączkowa, mobilizacja jest przygotowana.

W Konstantynopolu wczorajsza rada ministerialna miała rzekomo zajmować się tylko ewentualnością wojny z Bułgarią. Turecki korpus oficerski prze wprost do wojny.

Ukaz Najwyższy.

PETERSBURG, 12 września. (P.) Imlenny Najwyższy ukaz do Senatu Rządzącego:

„Ukazem Naszym w dniu 8/21 czerwca roku bieżącego do Senatu Rządzącego, wydanym na zasadzie art. 99 praw zasadniczych (Zbiór praw t. I cz. I wyd. 1906) My rozkazaliśmy: prace Dumy państwowej przerwać 9/22 czerwca 1912 roku do wydania ukazu Naszego o wyznaczeniu wyborów do Dumy państwowej i czasu zwołania jej w nowym składzie.

Obecnie, z nastąpieniem terminu dokonania nowych wyborów do Dumy państwowej, wobec wygaśnięcia pełnomocnictw członków Dumy w składzie obecnym, rozkazujemy:

1) Dumę państwową trzeciego powołania rozwiązać;

2) nowych wyborów do Dumy państwowej dokonać, poczynając od d. 10/23 września roku bieżącego i

3) Dumę państwową w nowym składzie zwołać 15/28 listopada 1912 r.

Senat Rządzący poczyni ku wykonaniu tego odpowiednio rozporządzenia.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ”.

W Moskwie 29 sierpnia (11 września) 1912 roku.

Kontrasygnował prezes Rady ministrów sekretarz stanu W. Kokowcow.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 13 września. (wł.) W tutejszych sferach urzędowych krąży pogłoski, jakoby generał-gubernator warszawski Skalkon zaraz po uroczystościach borodinińskich miał być mianowany namiestnikiem Kaukazu; stanowisko zaś generał-gubernatora warszawskiego ma zająć pomocnik dowódcy wojsk okręgu warszawskiego generał-lejtnant Brusilow.

Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego w dziale cywilnym, Essen, ma zostać wice-ministrem spraw wewnętrznych.

BERLIN, 12 września. (wł.) Wobec grożącej interwencji w Mongolii, rząd chiński zawiadomił mocarstwa, że Mongolia, zarówno jak Mandżuria i Tybet, są własnością Chin, które nie zniósłoby mieszania się jakiegokolwiek państwa w ich sprawy wewnętrzne.

Równocześnie oznajmia rząd chiński, że nie uznaje żadnych traktatów, zawartych na własną rękę z Mongolią.

PARYŻ, 12 września. (wł.) Francuskie Tow. Geograficzne zamierza, po ustaleniu protektoratu francuskiego w Maroku, urządzić tam wyprawę krajoznawczą celem, zbadania tamtejszej flory, fauny, bogactw kopalnianych, warunków klimatycznych i t. d. Wyprawa obliczona jest na okres 4—5 letni. Koszta wyprawy pokryte zostaną częściowo przez Tow. Muzeum historycznego, częścią przez konsorcjum bankowe.

GDANSK, 12 września. (wł.) Polski komitet wyborczy na Prusy Zachodnie postawił jako swego kandydata do sejmiku pruskiego ks. Wróblewskiego, na miejsce zmarłego posła narodo-wo-liberalnego Hobrechta.

LONDYN, 12 września. (P.) Ogłoszono, że Sazonow przyjęty będzie w Balmoral zaraz po powrocie królestwa z manewrów. Prawdopodobnie ambasador rosyjski, który wrócił do Anglii z Sazonowem, towarzyszyć będzie temu ostatniemu do Balmoral, dokąd przybędzie i Grey. Jest rzeczą możliwą, że obaj ministrowie wymienią z sobą poglądy osobiste. Sazonow pojedzie do Balmoral około 23 września.

ZUARA, 12 września. (P.) Kapitan korpusu lotników wojskowych, Monzo, który wyleciał z Trypolisu, zmuszony był lądować i został wzięty do niewoli przez Turków.

ETAMPES, 12 września. (P.) Fourni przeleciał 1011 kilometrów w 13 godzinach 18 minutach, ustanawiając nowy rekord światowy.

BIAŁOGRÓD, 12 września. (P.) Król podpisał reskrypt o utworzeniu gabinetu staro-radycznego. Prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych został Paszycz, ministrem skarbu — Paczu, ministrem spraw wewnętrznych — Proticz, ministrem wojny — Putnik, ministrem rolnictwa — Stojanowicz, ministrem oświaty — Luba-Jowanowicz, robót publicznych — Jowa-Jowanowicz i sprawiedliwości — Policzewicz.

KONSTANTYNOPOL, 12 września. (P.) Były minister Dżawid, będący w ostatnich czasach redaktorem odpowiedzialnym „Tanina”, redaktor faktyczny Hussein-Dżawid i pomocnik jego, na mocy postanowienia sądu wojennego, osadzeni zostali w więzieniu za artykuły alarmujące i zakłócające spokój. Aresztowanie to wywołało ogromne wrażenie w kręgach komitetowych.

Z ostatniej chwili.

PARYŻ, 13 września. (wł.) Tutejsze dzienniki donoszą, że przedwstępne rokowania pokojowe są już na ukończeniu i niebawem zostaną zamianowani urzędowi delegaci. W kręgach zbliżonych do tutejszej ambasady tureckiej zapatrują się dość pesymistycznie na możliwość zawarcia pokoju pomiędzy Włochami a Turcją, rząd turecki musi bowiem obstawać przy żądaniu przynależności Trypolisu do Turcji.

PARYŻ, 13 września. (wł.) Wczorajsza rada ministrów zajmowała się wyłącznie sprawą marokańską. Poincaré ograniczył się tylko do krótkiego przedstawienia stanu rzeczy, wytworzonego przez zdobycie Marakeszu, gdyż raport generała Lyautey'a jeszcze nie nadszedł. Uchwalono wysłać dla wzmocnienia akcji nowe bataliony.

LONDYN, 13 września. (wł.) „Daily News” dowiaduje się z kół urzędowych, że termin przeniesienia eskadry francuskiej na morze Śródziemne oznaczony został po porozumieniu się Francji z Anglią, lecz przedstawienia urzędowe starały się fakt ten zbagatelizować, aby nie budzić zbytniego zaniepokojenia Niemiec.

ZURYCH, 13 września. (wł.) Pomiędzy Włochami a Szwajcaryą zaznacza się coraz bardziej wrogie usposobienie, a wysłanie na manewry szwajcarskie jednego tylko oficera włoskiego, wobec uroczystego ich charakteru wzmacnia jeszcze napięcie.

Świeży rząd włoski zarządził wzmocnienie fortyfikacji na granicy szwajcarskiej aż do Symplonu. Prasa szwajcarska wzywa rząd, aby się miał na baczności.

LONDYN, 13 września. (wł.) Wskutek licznych katastrof, ministerium wojny wykluczyło z użytku armii aeroplany jednopłaszczyznowe do czasu, kiedy konstrukcja ich zostanie udoskonalona. Na razie zachowano dla celów wojennych tylko dwupłatowce.

KOLONIA, 13 września. (wł.) „Köln. Volksztg” zaprzecza wiadomości, podanej przez jedną z podrzędnych agencji berlińskich, jakoby Papież wydał orędzie, potępiające agitację antisemicką.

KONSTANTYNOPOL, 13 września. (wł.) Półurzędowe doniesienia stwierdzają, że przedstawiciele mocarstw trójporozumienia zawiadomili Turcję, iż uważają obecną chwilę za nieodpowiednią do rozważania propozycji hr. Berchtolda.

Wobec tego urzędowa „Jeni Gazet” oświadcza, iż wszystkie mocarstwa Europy wyraziły swe zaufanie Turcji.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Studentowi. Jadąc do Krakowa, można kupić bilet w Łodzi II lub III klasy. Wobec zaprowadzonej komunikacji bezpośredniej, w Koluśkach wsiada się do wagonu odpowiedniej klasy, idącego wprost do Krakowa (bez przesiadania w Granicy). Rzeczy oddane na bagaż, nie obchodzą nic jadącego, gdyż ekspedowane są wprost na stację przeznaczenia. Rzeczy te podlegają tylko rewizji w Szczakowej w obecności właścicieli bagażu.

Panu W. S. Adwokaci: Piotrowski i Kleyna mieszkają stale w Piotrkowie. Wystarczy zaadresować: „Piotrków” z dodaniem „adwokat przysięgły”. O jakiego adwokata specjalistę Panu idzie?

K. Budzyńskiemu. W celu nabycia wiadomości rachunkowych można uczęszczać do szkoły niedzielnej przy istniejącej szkole przemysłowo-rękodzielniczej (przy ul. Pańskiej). Zgłosić się tam należy do kancelarii szkolnej.

OFIARY.

Na kolonie letnie przy chrześc. Tow. dobrocz., Maurycowie Sztarkman dla uczczenia b. p. Zofii Kohn 5 rb.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z numerów poczytnego pisma Pańskiego umieszczono było sprawozdanie z pożaru fabryki mojej, przy ul. Cegielnianej nr. 54, uwilaszczające czci mojej.

Sprawozdanie to miła się z prawdą, wobec czego upraszam Szan. Pana Redaktora o umieszczenie następującego mego usprawiedliwienia:

Przedewszystkiem fabryka moja paliła się nie czterzy razy w przeciągu trzech lat, lecz tylko trzy razy w przeciągu 9 lat i zawsze ogień w zarodku był stłumiony. Zwykle ogień wszczynali w suszarni, gdzie stoi piec, w którym się suszą pończochy i trykoty. Od pieca tego często się zapalał towar i uszedł się tego jest bardzo trudno.

Dalej w sprawozdaniu powiedziano, jakoby lokatorzy domu na parę chwil przed wybuchem pożaru widzieli mnie wychodzącego z fabryki. Rzeczywiście zeznanie takie złożył niejaki Korman, z którym mam proces sądowy. Ze Korman zeznanie to złożył przez zemstę, może posłużyć i to, że gdybym chciał podpalić fabrykę, nie potrzebowałbym przechodzić przez podwórza, aby mnie widzieli, lecz wprost przejść przez skład i kantor, łączące mieszkanie moje z fabryką.

Pierwszy o ogniu zawiadomił mnie stróż. Pomimo, że telefon u mnie był zepsuty, zaalarmowałem niezwłocznie straż ogniową, a oprócz tego, córka moja pobiegła do apteki p. Gesnera, a żona do mieszkania p. Cytrynowskiego (Ceg. 50) skąd również zaalarmowały straż ogniową. Z tego widać, że straż alarmowała tylko wyłącznie moja rodzina.

Ja sam, gdy mnie zawiadomiono o ogniu, w pantoflach i z gołą głową pobiegłem do fabryki i zacząłem usuwać łatwopalne materiały, jako to: skrzynki drewniane i t. p., lecz nie spałem spokojnie, jak to powiedziano w sprawozdaniu.

Wreszcie fabryka moja zaasekurowana jest na 25 tys. rubli, wtedy kiedy maszyny same, oprócz towaru, przedstawiają wartość z górą 40 tys. rubli i dlatego nie byłoby najmniejszego interesu dla mnie podpalać ją.

Przyczem dodaję, że z tych trzech pożarów, które wynikły u mnie, jeden raz nie byłem jeszcze zaasekurowany. Sporządzony obecnie inwentarz wykazuje wartość fabryki w sumie 31,742 rb. 19 k., a zabezpieczony na sumę 25,905 rb.

Jednem słowem całe sprawozdanie napisane jest z tendencją uwłaczania mej czci.

Mając nadzieję, że Szan. Pan Redaktor nie odmówi zamieścić to usprawiedliwienie moje, pozostaję z szacunkiem

J. A. Kohan.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 13/IX 1912 roku).

	Zad.	Oliar.		Zad.	Oliar.
Czeki na Berlin . .	48.37	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta . .	94.40	98.30	Akc. Lillipoy . .	—	—
5% Pożyczka z 1905	105.75	104.75	„ Pułtewskie . .	—	—
5% Pożyczka z 1906	105.30	104.50	„ Rudzki i S-ka	—	—
Premjówka I-iej em.	478	468	„ Starachowickie	—	—
II-iej . .	855	845	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie . .	819	809	„ „ „ „ „ „ „ „	—	—
4% Listy Ziemskie .	85.50	87.50	Rudzki i S-ka a. ak.	—	—
5% „ „ „ „ „ „	—	—	U-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
4% Listy Warsz. .	92.50	91.50	U-ku Dyak. Warsz.	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	87.70	86.75	Akcyje Zyrard. zakł.	—	—
5% L. Łódz. „ 7 s.	—	—	5% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. „ s.	—	—	4% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łódzi n. ak.	—	—	Bank Państwa . .	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- trów (masekundy)	U w a g i
12/IX 1 popoł.	745.8	+18.2	60	Pn W 8	Z dnia 12/IX Temperatura max. +14.0 C., min. 7.0 Opadu 0.0 mm
12/IX 9 wiecz.	745.6	7.2	94	Pn W 1	
12/IX 7 rano	745.8	7.8	92	Pn W 1	

HUMOR.

„Kurier Litewski” wychodzący w Wilnie, pisze:

Oto urywek podsłuchanej w naszym mieście rozmowy:

Uczennica piątej klasy:

— Cemu pan tak melancholijnie usposobiony?

Uczeń drugiej klasy:

— Bo bardzo czarno zapatruję się na życie.

— A odkąd?

— Od samego początku!

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: z nadchodzącym rokiem szkolnym materiały piśmienne w wielkim wyborze. Ceny niskie.

193

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja

(Czas petersburski różnica 37 minut wczesniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45.



ALEKSANDER KOSIŃSKI

członek założyciel i długoletni członek Zarządu zmarł po długich cierpieniach w dniu 11 b. m. W zmarłym tracimy zasłużonego członka, który szczerze pracował nad rozwojem naszej instytucji.

Cześć jego pamięci.

3480

Zarząd i Komendantura
Pabianickiej Straży Ogniowej Ochotniczej

Kooperatywa narodów.

Korespondent paryski „Nowej Gazety” ogłasza ciekawą rozmowę z profesorem Sorbony, Karolem Seignobos'em, jednym z tych wybitnych uczonych i szlachetnych idealistów, którzy piórem i słowem propagują ideę łączności narodów, nieposiadających własnego bytu politycznego.

Profesor Seignobos wzywa do wspólnej organizacji i tak, w streszczeniu, przedstawia swą myśl:

„Jednym z najbardziej charakterystycznych rysów ubiegłego wieku były ruchy narodowościowe. Miały one jednak zupełne powodzenie tylko tam, gdzie zyskiwały pomoc państwa militarnego, które czyniło to w celu wzmocnienia swego własnego stanowiska, a więc we własnym interesie.

Nadzieja zdobycia niezależności siłą nie może więc przyswiecać drobnym narodom uciskany, tak samo, jak nadzieje zmiany ustroju politycznego przez zamach zbrojny utracili nawet rozsądni rewolucyoniści.

Ustrój obecny rządów jest korzystny dla panującej narodowości, gdyż daje jej względną wolność polityczną, lecz pogarsza warunki bytu podwładnych jej ludów.

Za przykład w tym względzie służyć może sytuacja w Prusach, gdzie parlament pomagał w akcji wywłaszczenia skierowanej przeciw polakom; w Austrii, gdzie ustrój parlamentarny wzbudził ruch, skierowany ku madyaryzacji rumunów i słowaków; w Rosji, gdzie Duma posłużyła do uchwalenia projektów przeciw narodowościom polskiej i fińskiej.

Tym możliwym siłom coż mogą przeciwstawić narodowości o których mowa? Z chwilą,

gdy rewolucje i wojny o niezależność stały się niemożliwymi, nic nie pozostaje, jak opór bierny moralny. W życiu publicznym jest nim publicystyka ojczysta, wybór deputowanych opozycyjnych, którzy mówić będą mogli mimo groźb większości; w życiu prywatnym będzie to utrzymywanie szkół z wychowaniem narodowym, nauka dzieci w języku rodzimym.

Lecz dla prowadzenia tej akcji bez utraty wiary w swe siły, wodzowie ruchu autonomistycznego muszą pozyskać zachętę, radę i podjęcie z zewnątrz. Dziś nie można przyjąć im z pomocą inną, jak tylko moralną.

Żaden kraj nie jest bardziej od Francji powołany do tego, aby popierać narody uciskane.

Francja — to kraj demokratyczny i postępowy, który przytem niema u siebie żadnych powikłań narodowościowych, gdyż wszystkie ludy, które ją tworzą, są zadowolone z łącznego rządu. Poparcia kooperatywy ludów może udzielić tylko kraj wolny. Stany Zjednoczone są za daleko, Szwajcaria jest zbyt mała, a więc Francja najbardziej temu odpowiada.

Paryż jest tym miastem, skąd głos dochodzi najdalej, rozlewa się po obu półkulach, sięga do najdalszych zakątków myśli ludzkiej.

Sposób bardzo prosty. Już teraz wiele krajów założyło w Paryżu środowiska propagandy. Ale te odosobnione wysiłki nie mają teraz takiej mocy, jaką posiadałyby, połączone we wspólną organizację. Wychodząc z tych założeń, proponowałem już w swych pracach i wykładach, założenie w Paryżu „syndykatu” narodowości, wspólnego biura informacyjnego i organu miesięcznego, których zadaniem byłoby podawanie do wiadomości publicznej programów i postulatów różnych narodowości. Szczeliwy jestem, że znaleźli się ludzie, którzy chcą program ten rozszerzyć i w czyn go wprowadzić;

uważam bowiem zagadnienie narodowości za pierwsze w obecnej chwili. Jest to kwestya, której z pomiędzy wszystkich spraw politycznych w Europie należy się pierwszeństwo.

Co do mnie wierzę głęboko w urzeczywistnienie dzisiejszych marzeń narodowych. Uzyskają one satysfakcję w ustroju demokratycznym każdego poszczególnego państwa.

Nic dziwnego, że szlachetny uczony francuski rozwija tego rodzaju program — któż może lepiej od niego, autora cennego dzieła, „Dzieje polityczne Europy współczesnej”, znać historię współczesną narodów. Trudno nam jednak podzielać wiarę prof. Seignobos'a. Rząd francuski teraz, kiedy owe żywioły postępowe ujęły ster republiki, więcej niż kiedykolwiek myśli o sprzyśnięciu się z możliwymi, aniżeli o opiece nad uciskanymi. Jakkolwiek myśl kooperatywy tych narodów jest piękna — to jednak doświadczenie naszego narodu uczyć winno, że jeśli się chce coś zrobić, trzeba sameku wziąć się do pracy, choćby znużonej i ciężkiej — nie liczyć zaś na żadnych opiekunów, którzy w chwili decydującej będą woleli dla siebie wyjąć kasztany z ognia.

Dla p.p. Ogrodników 2 i pół morgi wyborowej ogrodowej ziemi

w Rudzie Pabianickiej do wydzierżawienia. Wiadomość w aptece W. Danieleckiego, Piotrkowska nr. 127.
2385

Ogólnie znany z dobrego kroju i starannego wykonania zakład krawiecki

J. Kozłowskiego

przeniesiony został z Benedykta, na ul. Mikołajewską № 22 parter. 2325

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAIA! Pierwszorzędne biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwiskiej. Ul. Piotrkowska 109, poleca nauczycieli, freblanki różnej narodowości, na godziny, na stałe; bony, gospodynie, kasjerki 7778—12—8

AIA! Meble różne sprzedam bardzo tanio: kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, łóżka z materacami, bielizniarkę, umywalkę, tualetkę, garnitur salony, maszynę do szycia oraz różne drobniaki. Widzewska 104 m. 9, front II piętro. 7919-10-5

AIA! Kredens ozdobny, stół, krzesła, łóżka z materacami, szafy, toaletę, bielizniarkę, otomane, biurko, biblioteczkę, meble salonowe, trema, słupy, stoliki, lampy, obrazy sprzedam bardzo tanio. Nowo-Cegielniana № 6 m. 7 II piętro, front. 7905—35pt—3

AIA! Meble różne z kilku pokojów rozprzdam tanio, byle zaraz. Ul. Konstantynowska 45 m. 11. 8043—5—1

A! Kto włoży do interesu solidnego 2000 rb., otrzyma zapewnienie, 600 rb. rocznie i udział w zyskach. Oferty: „Zaraz”. Rozwój. 8063—1

A! Kredens, stół, krzesła, szafy do ubrania, otomane, biurko, biblioteczkę, łóżka z materacami, bielizniarkę lustrzaną, umywalkę, tualetę, szafki nocne, garnitur salony, lustra, słupy, obrazy, lampy, etażerki, stoliki, zegary, ekrany, wyprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 225 m. 2. 7960—5—4

A! Meble rozprzdam z trzech pokojów bardzo tanio oraz maszynę nożną. Południowa 24 m. 14. 7933—3—5

B Budka w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Mikołajewska 66. 8038—2—1

B Budka z towarami spożywczymi do sprzedania. Wiadomość: ul. Wólczańska 97. 8008—3—2

Dwa magle zaraz do sprzedania. Wiadomość: Nowo-Zarawska 7. 8037—2—1

Dwa magle do sprzedania. Ulica Widzewska 229. 8056—2—1

Do wynajęcia od 1 października na piwnię i na kawiarnię i 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u gospodarza. Łakowa 22. 8000—2—1

Do sprzedania koń z bryczką ub bez. Wólczańska 45. 7920—3—3

Dla robotników spodnie i bluzy z prawdziwej „skóry angielskiej”. można dostać tylko Piotrkowska 128—13. 7971—3ptp—2

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią ze wszystkimi wygodami, tamże pokój umeblowany do wynajęcia. Zakątna 80. 7999—3—2

Furgon rzeźniczy i bryczka tanio do sprzedania. Rozwadowska № 10. 7749—6—5

Korzystny interes. Sklep spożywczy, dobrze prosperujący, punkt wymieniony, zaraz do sprzedania. Gubernatorska 15. 8007—3—2

Lokaj ze świadectwami poszukuje zajęcia, Staro-Zarawska № 27 m. 15. 7996—1

Muzyki ludzkiej (fortepian). Patent konserwatorium warszawskiego. Wiadomość: ulica Andrzeja 11 m. 14; od 11 do 1 i od 8 do 9. 8041—3—1

Maszyny 2 Singera, prawie nowe, bębnowe i maszyna pięknie szycząca za 16 rb. Piotrkowska 103 m. 5. 7992—3—5

Oddam dziewczynkę na własność, miesięczną, niechrzczoną. Wiadomość: Sosnowa № 19 m. 17. 8025—2—2

Oddam 4 do 5 tysięcy na 1 numer hypoteki. Wiadomość: Juliusza 22 m. 9, od 2-jej po pol. 8000—2—1

Potrzebne zdolne podreżne i uczenie do pracowni Kościńskiej, Zielona 23. 7813—1

Potrzebna bielizniarka. Wiadomość: ul. Piotrkowska № 259, Szwalim. 8009—2—2

Pianino do sprzedania niedrogo. Zastać 5—8 g. Gubernatorska 13 m. 1. 8015—2—2

Pralnia do sprzedania. Grabowa № 23. 8021—3—2

Potrzebni czeladnicy stolarscy na roboty meblowe. Długa 22. 7998—3—3

Przybłąkał się mały piesek pokojowy, maści brązowej, z dzwoneczkami. Odebrać można Piotrkowska 27 m. 26. 7935—1

Potrzebni są agenci inkasenci do Kompanii Singer. Zgłaszać się: ul. Zgierska 9. 7979—3—3

Pokój umeblowany z wygodami zaraz do wynajęcia. Dzielna 31 m. 32. 7982—3—2

Piwarnia tanio do sprzedania z powodu wyjazdu, przy ul. Emili 44. 7967—3—1

Palto jesienne, męskie, angielskie, modne, mało używane, tanio do sprzedania. Przejazd 16 m. 21, II piętro; zastać można: 12—2 po pol. i między 7—8 wieczorem. 8059—2—1

Potrzebni chłopcy do słusarni. Wiadomość: ul. Benedykta № 22. 8039—1

Potrzebny uczeń do fryzjera. Ul. Zgierska 64. 8057—3—1

Pathefon w dobrym stanie z 15 płytami do sprzedania za 30 rb. Ulica Wólczańska 230 m. 90. 8060—1

Potrzebna do kapeluszy zdolna podreżna i uczenie. Magazyn, Benedykta 35. 8058—2—1

Potrzebni czeladnicy krawieckich na dniówkę. Mikołajewska 32. 8064—1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania z powodu choroby. Grabowa 26. 8026—3—2

Sklep korzenny do sprzedania. Wiadomość: Przedzalniana 56 w sklepie rzeźniczym. 8016—4—2

Sklep do sprzedania z obładami. Staro-Zarawska 87. 8024—2—2

Sprzedam pralnię. Ulica Nawrot 64. 8028—3—2

Słusarze na lepsze budowlane i glente roboty mogą się zgłosić. Długa 162. 7980—3—2

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem do wynajęcia, także może być na sklep korzenny, 68 Franciszkańska, wiadomość u gospodarza. 7987—3pts—2

Sprzedam kawiarnię z powodu wyjazdu za 300 rb. z dwoma bilardami i całym urządzeniem, oraz meble z pokoju i kuchni. Podreżna 15. 8036—3—1

Sklepowa odpowiedzialna, młoda, potrzebna do sklepu z kawą. Oferty sub „Sklepowa” Rozwój. 8020—1

Subjekt młody, winno-kolonialny, szuka posady. Oferty A. M. 8044-5-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powozem choroby. Wiadomość: ul. Wólczańska 166 m. 19. 8047-2-1

Wyżel, ceter czarny, podpalany, pierwsze pole, do sprzedania tanio. Przejazd 51, I piętro. 8048-2-1

Warszawa! Domy, sklepy, przedsiębiorstwa, spółki. Informacje, zlecenia. Raczyński. Wilcza 54A. 7906

Wyjątkowa okazja! Buty stróżowskie i dla furmanów. Wdżewska 135. 8068-1

2 panienki i praczka potrzebne. Wiadomość w Barze, Piotrkowska 14. 8061-3-1

2 magle sprzedam za cenę przystępną. Dobrutka, Poprzednia 5. 8052-2-1

2 magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Benedykta 20. 8049-2-1

2 magle do sprzeżania z powodu wyjazdu. Główna 46. 8062-2-1

2 magle do sprzedania bardzo tanio, byle zaraz. Radwańska 42. 7950-5-4

2 pokoje z kuchnią i przedpokojem, z wygodami od 1 października do wynajęcia. Cena 250 rb. Wdżewska 146. 7993-3-5

Zagubione dokumenty.

Edward Rzepkowski zgubił kwit od paszportu wydany z fabryki Scheiblera. 8046-1

Emma Kuntze zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Mertyna i Zemka. 8051-1

Eugeniusz Szonert zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki D. Prusaka. 8053-1

Józef Kuśmierski zagubił paszport wydany z gminy Łęczno, pow. warszawskiego. 7912-5-1

Jerzy Freitag zagubił książkę legitymacyjną wydaną z magistratu łódzkiego. 8002-3-3

Józefa Kustosik zagubiła paszport wydany z gminy Leszno, gub. kaliskiej, pow. łęczyckiego. 8013-3-2

Ludwik Fligel zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Desurmonta. 8050-1

Ołga Ryks zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Stelgerta. 8040-1

Piotr Iwański zagubił paszport wydany z gm. Pajęczno, pow. noworadomskiego, gub. piotrkowskiej. 8014-3-2

Piotr Lipiński zgubił paszport wydany z gminy Groszyczka, pow. sieradzkiego. 7986-3-3

Skradziono dwa paszporty, jeden na imię Zenona Kubiaka, drugi na imię Stefana Kubiaka, wydane z gminy Radogoszcz. 8023-3-2

Tokiniński Michał zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki K. Szeiblera. 8054-1

Władysława Czajkowska zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Ossera. 8006-2-2

Zaginął kwit wydany z fabryki Goldbluma i Schocheta, na imię Konstantego Makowskiego. 7989-3-3

Zaginął kwit od kaucji, wydany przez Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej, na imię Franciszka Sobczaka. 7995-3-3

Zaginął paszport wydany z gminy Grabowskiej Kóźnicy, pow. wielunskiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Szperka. 7954-3-3

Zaginęły dwa świadectwa, jedno wydane z fabryki Karola Builego, drugie z fabryki Franc. Kindermanna na imię Józefa Panfili. Łaskawy znalazca zechce oddać. Włodzimmerska 30. 8054-1

Zaginął paszport na imię Józefa Kury wydany z magistratu miasta Łodzi. 8055-3-1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Juliusza Kindermanna, na imię Franciszka Sowińskiego. 8042-1

Mam zamiar sprzedać mój interes żelaznych wyrobów połączony ze składem broni egzystujący 13 lat na ulicy Piotrkowskiej № 10,

R. ARNEKKER.

2759

Drastin-Lubelski

środek przeczyszczający

wyrabiany jest na najlepszej szwajcarskiej czekoladzie w postaci tabletek nie różniących się w smaku od czystej czekolady. Najbardziej skuteczny środek przeciw wszelkim dolegliwościom żołądkowym. Chętnie przyjmowany przez dorosłych i dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2755

Plac sportowy „Helenów”

W niedzielę d. 15 września r. b., o godz. 3-ej po poł.

wielkie wyścigi wylosowania roweru.

Rozegranie pomiędzy posiadaczami programów roweru firmy Ormonde. Startują:

J. JACQUARD — Francja, **WOODY HED-SPATH** (murzyn) — Ameryka, **PEPPINO MOSTACCI** — Afryka, **W. BADER** — Niemcy, **PIOTR TKACZYK** — Warszawa, przeciwko **O. PETER** Kopenhaga, jak również miejscowi jeźdźcy.

Ceny miejsc jak zwykle. Koncert. Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do Helenowa. **TOW. SPORTOWE „UNION”.**

NAJLEPSZE KAJETY i materiały piśmienne

w składzie papieru

Maryi Strzeleckiej

Łódź, ul. Zielona № 15, telefon 23-53. 2723

Prywatna szkoła ogólna

Benedykta 56.

Przyjmuje zapisy uczniów i uczenie codziennie od godz. 9 do 2-ej. 3476

Place do sprzedania

bardzo blisko przystanku tramwajowego w Rudzie na dobrych warunkach lub 2 morgi wełności. Wiadomość: Targowa 43 mieszkania 45 od godz. 6 wieczór. 3444

SZKOŁA RYSUNKOWA

JERZEGO LEMANA

POŁUDNIOWA № 2.

Lekcje rozpoczęły się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelaryja szkoły od godz. 4-6 i od 8-9 wieczorem. 3430

Tanio do sprzedania

Otomanka z szufladą, lampa wisząca naftowa stołowa, 2 żarówki, 2 kwiaty, lustro z konsolą i stolik. Długa 72 mieszkania 1 od 6-ej do 8-ej. 3398

Resztki

a także skóra angielska 45 kop. lókieć, plusz na mekcie ubrania 75 kop. lókieć. Wdżewska 83 m. 26. 3386

A. SUROWIECKI

Dzielnia 50A.

ZAKŁAD GIMNASTYCZNY. Gimnastyka dla pań, panów i dzieci. Zapisy przyjmuję od 5-ej do 7-ej. 3292

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98 020 (róg Różwadowskiej № 1).

Zaginęły 2 weksle

in blanco po 100 rb. wystawione przez M. Brudkę na zlecenie Wojciecha Bronikowskiego oraz różne rachunki. Zwrócić łaskawie: Radogoszcz ul. Gajzlera № 9 do W. Siecha. 3440

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerja. Rozwadowska № 4. Telef. 10-66. 3286

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

Kursy przygotowawcze

pod kierunkiem byłego nauczyciela gimnazjum na świadectwa:

nauczycielskie, ucznia aptekarskiego, na rangę, ulgę wojskową z 4 klas i t. p., do gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. 1684

Nikołajowska № 22 m. 9 Iowa oficyna II piętro od 7 do 10 wiecz. 1684

Dr. med. Fr. Lange

choroby wewnętrzne

Ewangelicka № 5, tel. 18-87. Powrócił z podróży, przyjmuje od 3-5. 2321

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Konstantynowska 12. Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606” i „914”. od 9-1 i 6-8, dla pań od 5-6 w Niedziele 9-3 2397

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. — Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od 9-11 r. i od 3-8 po poł., panie od 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12 r. 1463r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich HATA 606. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 7r46

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu. Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10-12 r. i od 4-6 w. 3466

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, dróg moczowych, materii (cukrowa, podagra, tyfus itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydziałeliny krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7, po południu. 186

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8 Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna W niedziele od 8-1-ej. Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. Eugenia KERER GERSZUNI

choroby kobiece. Piotrkowska 121, tel. 18-07, przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. W niedziele od 9-12-ej. 2721

Dr. A. Groszlik

Zachodnia 68, (przy Zielonej). Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Instytut Röntgenologiczny i światłolecznicy. Badanie krwi na syfilis. Od 8 1/2-11 1/2 r. i od 5-6. Niedziele i święta 9-12 r. 2505

LEKARZ-DENTYSTA

Ad. Żadiewicz

powrócił z zagranicy. Przyjmuje Piotrkowska 120, telefon 14-03. 2359

Dr. Rejt

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606 (wśródzylne). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w niedziele i święta od 9-4 p.p. 850

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemoczopłciowe. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA „606-914”

UL. Południowa № 2, telef. 13-59. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w. panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 2437

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy, Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej, telef. № 19-41.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Prof. Herman Nehring

powrócił.

Udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorii muzyki i kompozycji podług najnowszej metody konserwatorium lipskiego, ul. Piotrkowska 103 m. 26 przyjmuje od 6-8 wiecz. 5468

PANNA

potrzebna do sprzedaży cukrów, inteligentna, miłej powłaczowości, nie niska, znająca rosyjski. Warunki dobre. Pierwszeństwo zamiejscowym. Biuro pośrednictwa pracy Wagnera w Kaliszu, Grodzka 1. 3478

Stolarz zdolny

potrzebny do wykończania mebli Piotrkowska 56, magazyn mebli. 3472

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. CZAPLICKI

ordynator szpitala Anny-Maryi. Piotrkowska 120.

Przyjmuje od g. 11-12 rano i od 5-6 1/2 p. p. w niedziele i święta od 10-11 rano. 3474

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska 38, róg Sosnowej.

Choroby żołądka i dróg moczowych, wewnętrzne i zewnętrzne. Przyjmuje do g. 11 rano i od 5-ej do 6-ej po poł. 2209r